

To nie bragga, to fakty, przejmujemy bazę  
Wypełniamy kluby, a nie okładki gazet  
Plakaty na słupy, ulice są nasze  
B.O.R. na odsłuchy, lata rap nad miastem  
Jak tytanowy kastet, wbijam się na tracki  
Wychowanek kaset, przejął pecety i macki  
Jebać rap niejaki, politycznie poprawny  
Zapomnieli chłopaki, kurwa o niesieniu prawdy  
W zalewie taniej sraki, wytykam Wam wady  
Wpływowy jak Watykan i samo wystarczalny  
Elo, DillGang, GM, palmy stresy  
Łączy nas coś więcej niż tylko interesy  
Prawdziwe wersy zaleją wszystkie osiedla  
To butle z tlenem dla słuchaczy tonących w bredniach  
Bezgranicznie oddany, stuprocentowy pewniak  
Moja ksywa - Paluch - wiem dobrze że zapamiętasz

1-2 - hałas dla naszych osiedli  
3-4 - w górę zaciśnięte pięści  
5-6 - niech usłyszy każdy ziomał  
B.O.R. znowu lata na rejonach

1-2 - hałas dla naszych osiedli  
3-4 - w górę zaciśnięte pięści  
5-6 - niech usłyszy każdy ziomał  
B.O.R. znowu lata na rejonach

Upierdolone klatki, od markerów i wlepek  
Dla Ciebie to Matrix, ja tutaj czuję się bezpiecznie  
Podwórka i huśtawki, tu dorastał każdy łepek  
Setki przyszytych metek, znieczulica - poziom perfekty  
Tu nie sięga żadne prawo, jedyne prawo to siła  
Twoja racja jest zmieszana z juchą i po schodach spływa  
Wielu niebezpiecznych typów z wyższym wykształceniem  
Wyjebało nas państwo, to kto kogo teraz wyjebie?  
Ilu biedę klepie? Magister, magazynier  
Widzę Was na koncertach, niesiecie mnie dopingiem  
Nastoletnie banany nie kumają naszej fazy  
Wyjebane w zasady, rapu słuchają dla zabawy  
Halo, prawdziwi ludzie, zróbcie, kurwa hałas  
Niech poczuje naszą siłę udawana faja  
Mam szacunek na scenie nie przez obuwie Jordana  
Muzyka w lirykę ubrana, gadka w chuj limitowana

1-2 - hałas dla naszych osiedli  
3-4 - w górę zaciśnięte pięści  
5-6 - niech usłyszy każdy ziomał  
B.O.R. znowu lata na rejonach

1-2 - hałas dla naszych osiedli  
3-4 - w górę zaciśnięte pięści  
5-6 - niech usłyszy każdy ziomał  
B.O.R. znowu lata na rejonach